Rok 2
N:r 56
23/8 1946
Lund

Polak

Przegląd tygodniowy

War. prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi 2 Skr., cena poszcz. nru 50 öre. Prenumeratę należy przekazywać wyłącznie na Postgirokonto 162831. Redakcja i Administracia: *Tygodnik "Polak"* — Lund, Erik Dahlbergsgatan 4, tel. 168 89.
Redaktor Dr Z. Łakociński.
Ansvarig utgivare: C. Łakocińska, Lund.

W 7 rocznice paktu Molotow-Ribbentrop.

"Zbrodnią jest wypowiadać wojnę hitleryzmowi; wojna tego rodzaju nie mogłaby być usprawiedliwiona. Ideologia hitleryzmu, jak każdy inny system ideologiczny, może być przyjęta albo odrzucona; to kwestia opinii politycznej. Ale każdy zrozumie, że nie położy się jej kresu zapomocą wojny. Dlatego jest bezsensowne, a więc zbrodnicze, prowadzić podobną wojnę dla zniszczenia hitleryzmu, osłaniając ją fałszywym sztandarem walki o demokrację".

Te słowa wypowiedział Mołotow, Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR, 17 listopada 1939 roku, w Prezydium Najwyższego Sowietu.

Trzy miesiące wcześniej, bo 23 sierpnia, Mołotow podpisał w imieniu swego rządu wraz z przedstawicielem Niemiec Ribbentropem "w najwyższym stopniu tajny układ" jako dodatek do paktu o nieagresję, którego najbardziej interesujący dla nas ustęp brzmi:

"W razie zmian politycznych na terytoriach należących do Państwa Polskiego, strefy interesów między Niemcami a Rosją będą mniejwięcej podzielone przez linię wzdłuż brzegów Narwi, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy w interesie obu stron leży utrzymanie niepodległości Państwa Polskiego oraz zagadnienie, jak zostałyby wyznaczone granice tegoż państwa, będą mogły być jasno postawione dopiero w miarę rozwoju zewnętrznych wypadków politycznych. W każdym razie, oba rządy rozstrzygną tę sprawę zapomocą przyjaznego porozumienia."

W dniu podpisania paktu w Moskwie, agencja sowiecka "Tass" doniosła, że "ambasador ZSRR w Warszawie zapewnił, iż pakt niemiecko-rosyjski nie jest skierowany przeciwko Polsce". A Komisarz Wojny Woroszyłow oburzał się 28 sierpnia na "obraźliwe fantazje" tych, którzy podejrzewają zamierzony rozbiór Polski.

Powoli narastał olbrzymi dług wdzięczności Niemiec wobec Rosji. Dzięki niej mogli zagarnąć Polskę, dzięki jej nafcie i dostawom żywnościowym zaczęli "blitz" na Wschodzie, dzięki niej mogli skoncentrować swoje dywizje na jednym froncie.

Minęło siedem lat od tamtego sierpnia, okrutnych lat w których wylało się morze krwi rosyjskiej i niemieckiej. Zdawałoby się, że od chwili napadu Hitlera na Rosję i ciosów, które zadał on państwu i narodom sowieckim, nic oprócz nienawiści nie może istnieć między dwoma państwami. Lecz polityka Sowietów w Niemczech oddawna zaczynała budzić niepokoje, a złowróżbne wystąpienie Mołotowa w obronie suwerenności i jedności Niemiec na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu położyło kres ostatnim złudzeniom. Rosja i Niemcy są, jak wykazuje historia stukilkudziesięciu lat, naturalnymi sprzymierzeńcami; warczą na siebie dopiero wtedy, gdy granice ich "interesów" zetkną się ze sobą zbyt bezpośrednio; dopóki to nie jest faktem dokonanym, ciążą ku sobie jak dwaj rabusie, którzy czują, że tylko połączone choćby przejściowo siły zapewnią im bezpieczny podział łupu. Tych, którzy uważają, że można prowadzić jakąkolwiek "orientację" przeciw jednemu z rabusiów w oparciu o drugiego, historia ostatnich lat powinna była otrzeźwić raz na zawsze. Nie było układu, którego Hitler dotrzymał; nie było układu, którego dotrzymał Stalin i niewielka pociecha płynie stąd dla poszkodowanych, że i siebie nawzajem zamierzali oszukać. Dobre czy złe stosunki Rosji z Polską, Niemcami czy jakimkolwiek innym krajem nie są celem samym w sobie, celem jest opanowanie świata, a niezbędnym krokiem w tym kierunku musi być dla Rosji wypad z Niemiec, a więc opanowanie ich, a jeszcze bezpieczniej zjednanie — obojętne jakimi środkami. I o tym nie wolno zapomnieć ani na chwilę tym, którzy z szeroko otwartymi oczami śledzą grę Mołotowa. Rząd sowiecki — cytujemy tylko jego słowa — nie miał zamiaru walczyć z nazizmem. Rząd sowiecki chce zastąpić totalną Europę niemiecką totalną Europą rosyjską, pejcz zastąpić knutem, ideologię która bluźniła duchowi — ideologią która ducha zabija.

Uwagi o sztuce szwedzkiej.

(c.d. — p. nr 54)

Sztuka romańska.

Sztuka romańska, nazwana tak od nawrotu do tradycji klasycznych-rzymskich, panuje w Europie na przestrzeni przeszło 200 lat, od 11-go do połowy 13-go wieku, łącząc się już w ostatniej fazie z gotykiem. Na terenie szwedzkim panowanie romanizmu przypada na okres mniejwięcej 1130—1240. Formy nowego stylu przychodzą z południa, za pośrednictwem włoskich, greckich i francuskich mistrzów, przede wszystkim mnichów. Podobnie jak w innych krajach odgrywa Kościół katolicki rolę najważniejszego i wyłącznego niemal czynnika ekspansji kulturalnej. Formy starszego okresu żyją jednak nadal, wchodząc we wzajemne związki z nowymi, romańskimi i nadają szczególne piękno romanizmowi północnemu.

W architekturze ujawniają się cechy romańskie przede wszystkim w proporcjach budowli o jasnym planie i wyraźnych częściach składowych, dużych, prostych płaszczyznach i masywnych proporcjach. Najbardziej bodaj wpadającą w oczy cechą są okrągłe łuki, które nawet nadały stylowi nazwę "okrągłołukowego", w przeciwieństwie do gotyckiego, "ostrołukowego".

Prof. Johnny Roosval (Svensk konsthistoria, i in. dzieła) na podstawie prac którego głównie opiera się niniejszy przegląd, dzieli epokę romańską zgrubsza na trzy okresy:

okres lundeński, ok. 1130—1160
okres cysterski, ok. 1160—1200
okres przejściowy, ok. 1200—1240

Każdy z tych okresów reprezentowany jest naukowym, charakterystycznym zabytkiem: katedra w Lund, klasztor w Alvesta i kościół N.M.P. w Visby (Gotland).

1) *Lund*, Katedra p. w. św. Wawrzyńca.

Budowla ta jest najwspanialszym wogóle zabytkiem romanizmu na północy, zgodnie z intencją założyciela, króla duńskiego św. Kanuta, który tu pragnął stworzyć metropolię na całą Skandynawię, celem uniezależnienia się od supremacji kościelnej Hamburga. Katedra budowana przez lombardzkich budowniczych z mistrzem Donatusem na czele, jest w swym pierwotnym kształcie zupełnie włoskim tworem. Chór zakończony apsydą wznosi się poziomem ponad resztę kościoła, pod nim wspaniały podziemny kościół-krypta, jedna z największych w Europie, której poświęcenie (a zatym i zakończenie) przypada na lata 1123 i 1131. Katedra jest bazyliką trójnawową, z nawą poprzeczną. Pierwotne ołtarze boczne w nawie poprzecznej, umieszczone we wnękach architektonicznych w ścianie wschodniej ukończono i poświęcono w latach 1145 i 1146. Obecne sklepienia gotyckie są późniejsze pochodzeniem, pierwotnie nawa główna kryta była pułapem wzgl. miała otwartą, widoczną konstrukcję dachu. Nawy boczne kryte były sklepieniem krzyżowym na drutach. Filary oddzielające nawy i dźwigające konstrukcję murów magistralnych, masywne, z konsekwentnie przeprowadzoną alternacją podpór, łączącą przęsła nawy głównej i bocznych w system wiązany. Pierwotna budowla nie miała fasady wieżowej, pierwotną natomiast jest arkadowa galeryjka po zewnętrznej stronie apsydy. Wysoką wartość artystyczną posiada bogata dekoracja rzeźbiarska portali — np. dawny główny portal fasady zachodniej, przeniesionej później do wnętrza — ob. w północnym ramieniu nawy poprzecznej, portale boczne, wejście do krypty i i. Rzeźby te mają charakter wybitnie północno włoski i zdradzają pochodzenie mistrzów niepoślednie miary.

Wpływy lombardzkie na terenie Szwecji występują głównie w Skåne i pd. wsch. Szwecji (Gotland, Östergötland). W zachodniej części kraju (Västergötland) zaznacza się na pocz. 12-go wieku również pewien wpływ angielski, znów w dekoracji rzeźbiarskiej, jak np. portal kościoła w Skalunda ozdobiony archiwoltami z ornamentem zygzakowatym, przypominający angielskie z okresu normańskiego.

Budowlom tego okresu nadaje charakter oprócz szlachetnego materiału — kamienia, również bogata ciesiółka (konstrukcja dachów, ozdobne przyczółki i i.) oraz okucia żelazne odrobione z wielkim mistrzostwem i przechowujące najkonsekwentniej tradycje z okresu Wikingów.

2) *Alvesta* (Östergötland), ruiny klasztoru cystersów.

Podobnie jak gdzieindziej także i w Szwecji cystersi odegrali poważną rolę w rozwoju kulturalnym wogóle, a w dziedzinie budownictwa w szczególności. Francuski ten zakon przybył do Szwecji wnet po połowie 12-go wieku, przynosząc ze sobą nowe formy. Idee reformatorskie tego zakonu wyraziły się też w świadomej prostocie budowli klasztornych, a więc bazyliki bezwieżowe, o chórze zakończonym ścianą prostą, bardzo solidną konstrukcją, sklepione w zupełności. Portale i oprawy okienne, w architekturze lundeńskiej bogato zdobione, są tu gładkie i proste. Kolumny i wsporniki wykazują najprostsze, geometryczne formy, bez ozdób. W taki właśnie sposób zbudowali cystersi swój kościół w Alvesta, ze starannie obrobionego kamienia wapiennego (katedra w Lund zbudowana z piaskowca), ukończony ok. 1185. Nawa główna kryta była sklepieniem beczkowym. Nawa poprzeczna zaopatrzona w charakterystyczne dla budowli cysterskich kaplice bliźnie. Podobny plan wykazują kościoły cysterskie w *Roma* (Gotland) i *Nydala* (Småland). Odmiennym rysem w Alvesta wynikającym z ciężkości użytego materiału jest to, że nie ma konstrukcji bazylikowej lecz jest budowlą halową. Nawa główna, aczkolwiek wyższa od bocznych, nie posiada własnych okien, co odbija się na wrażeniu całości przyciężkiego, ciemnego wnętrza. Wydaje się, jakoby właśnie proste zasady cysterskiego budownictwa i typ halowego kościoła znalazły żywy oddźwięk na terenie Szwecji. Typ halowy zapanował w późniejszych czasach niemal niepodzielnie.

3) *Visby* (Gotland) Kościół N.M.P.

Styl przejściowy występuje na granicy między romanizmem a gotykiem szczególnie wyraźnie w krajach twórczych w dziedzinie wielkich stylów (Francja). Występuje jednak tym wyraźniej w Szwecji, szczególnie na wyspie Gotlandii. Cechuje go dążność do bogatszego ukształtowania planu i lżejszego ukształtowania podpór architektonicznych łącznie z tendencją do dźwigania budowli bardziej w górę, zwiastunem zbliżającego się gotyku. Kościół NMP stoi pod silnym wpływem budowli niemieckich, głównie nadreńskich i westfalskich. Jest on jednak raczej wyjątkiem, gdyż inne kościoły tego okresu na Gotlandii trzymają się bardziej tradycyj skandynawskich. Najbardziej charakterystycznym przykładem dla rodzimego stylu przejściowego jest kościół w *Tingstäde* (Gotland).

W tym okresie też występują w Szwecji pierwsze budowle ceglane. Dania zaczęła już wcześniej, w ciągu 12-go wieku, budować kościoły z cegły, prawdopodobnie pod wpływem północno-włoskim. W Szwecji tego rodzaju budowle występują dopiero w 13-ym wieku, jak np. Kościół NMP w Sigtuna, katedry w Strängnäs i Västerås, i i. charakterystyczne dla nich, jak i wogóle dla stylu przejściowego, jest bogate ukształtowanie fasady zachodniej.

Styl romański wycisnął też swe piętno na *architekturze świeckiej i obronnej*. Charakterystyczną formą dla obronnego miejsca (zamku) we wcześniejszym średniowieczu, była potężna wieża, okrągła lub kwadratowa (donjon) wśród których najbardziej znaną była wieża "Tre Kronor" (Trzy korony) w zamku sztokholmskim. Wieże takie lub ślady po nich zachowały się m.in. na zamkach: *Kopenhaga, Borgholm* (Öland), *Kalmar*. Ciekawą formę pośrednią stanowią obronne kościoły, okrągłe (wzdłuż wschodniego wybrzeża Szwecji) oraz ciekawa grupa na duńskiej wyspie *Bornholm* i prostokątne (głównie na wyspie *Öland*, np. ruina kościoła w Källa).

Średniowieczne domy mieszkalne z kamienia zachowały się w większej ilości na wyspie Gotlandii (*Norrlanda, Fole, Visby*).

Przechodząc do rzeźby i malarstwa musimy stwierdzić, nie wdając się w szczegóły, wpływy bizantyńskie, francuskie, włoskie, niemieckie i inne. Bogaty pierwotnie materiał zachował się dość niekompletnie, głównie naskutek działalności reformacji na pocz. 16 w. Stosunkowo najlepiej zachowały się zabytki malarstwa monumentalnego, rzeźby architektonicznej i kamiennej. Mniej dobrze malowidła na szkle. Najbardziej bodaj ucierpiał przemysł artystyczny, drogocenniejsze przedmioty liturgiczne zachowały się nader rzadko. Prostsze, wykonane mniej drogocennym materiałem przedmioty liturgiczne i świeckie wykazują z jednej strony podobne cechy importu stylowego jak w innych krajach europej-

Bezstronnosc polityczna.

Niech będzie konserwatystą,
Szarym, burym, żołtym, białym,
Najczarniejszym egoistą,
Arystokratą zuchwałym,
Byle dobrym był Polakiem,
To ja ceniąc w nim patriotę,
I idąc bezstronnym szlakiem,
Najpierwszy mu przyznam cnotę.
Niechaj będzie obskurantem,
Bez zasad czy z zasadami,
Osławionym intrygantem,
Stańczykiem nad stańczykami,
Byle dobrym był Polakiem,
To ja, ceniąc w nim patriotę
I idąc bezstronnym szlakiem,
Skronie mu laurem oplotę.
Niech będzie takim Cyganem,
Że i opisać się nie da,
Tatarem, Niemcem, szatanem,
Niech Polskę zdradzi, niech sprzeda,
Byle dobrym był Polakiem,
To ja, ceniąc w nim patriotę
I idąc bezstronnym szlakiem . . .
Zdaje się, że glupstwa plotę.

M. Rodoć (1836—1901).

Tydzien polityczny.

W wypadkach politycznych, które zaczynają toczyć się coraz szybciej, zapomina się prawie o obradującej jeszcze w Paryżu t.zw. "Konferencji Pokojowej" która powinna jakby się zdawało kłaść piętno na atmosferze międzynarodowej. Póki jeszcze przemawiali delegaci dawnych satelitów Niemiec w obronie swych interesów, słuchano ich z zainteresowaniem, zwłaszcza premiera włoskiego Gasperi, gdyż pozostali wystąpili wyraźnie jako marionetki rządu sowieckiego. Mowy ich były poprostu panegirykami na cześć "opiekunów" i żalami pod adresem mniej "wspaniałomyślnych" mocarstw zachodnich. Bułgaria wysunęła nawet żądania terytorialne. Gasperi natomiast przedstawił projekt traktatu z Włochami jako niesprawiedliwy, "karny", podcinający byt państwa i prosił o jego zmianę ze względu na naród włoski, którego tylko niewielka część może brać odpowiedzialność za winy faszyzmu. Mołotow zastosował swoistą taktykę, napadając w odpowiedzi na rząd włoski, broniąc natomiast rzekomo społeczeństwa, wyzyskiwanego przez "monopolistyczne kartele" pewnych mocarstw — w przejrzystych zamiarach osłabienia jego sympatii ku Anglosasom. Dyskusja nad przemówieniami delegatów państw zwyciężonych była bardzo ostra, przedstawiciele mocarstw zachodnich wykazywali Sowietom, że atakują te kraje (Włochy i Grecja), gdzie nie zdołali usadowić swych marionetkowych rządów komunistycznych; Byrnes zarzucał Rosji, że "przejęła rolę Niemiec w gnębieniu mniejszych i słabszych narodów". Równie gwałtowne spory toczyły się przy organizowaniu komisji, które zajmują się obecnie badaniem stron politycznych, gospodarczych i wojskowych poszczególnych traktatów. Kłótnie o procedurę i wzajemne wymyślania — oto co charakteryzuje Konferencję, jakgdyby nie istniały poważne zagadnienia sporne, domagające się wyczerpującej dyskusji.

Tymczasem sytuacja dzisiejsza napięciem swym nie różni się prawie od sytuacji z okresu Monachium. Na widownię wstąpiły dwa małe państwa: Turcja i Jugosławia, ale są to tylko małe pionki w wielkiej grze. Zasadniczą przyczynę stanowi gwałtowne starcie się sprzecznych interesów mocarstw na całym obszarze między linią Szczecin-Triest, poprzez Dardanele aż do Dalekiego Wschodu.

Najbardziej zagrożoną stroną na obszarze Morza Śródziemnego poczuła się W. Brytania. Lecz po raz pierwszy w historii stanęły teraz i Stany Zjednoczone w rozgrywce z Rosją o te tereny, jak i o tereny Wschodu. Więcej, Stany Zjednoczone stanęły na czele dyplomatycznego frontu przeciw Związkowi Sowieckiemu. Turcja odpowiedziała, jak było do przewidzenia, negatywnie na rosyjskie żądania dwustronnych narad na rewizją traktatu w Montreux, zgadzając się na ewentualne rozmowy z udziałem państw zainteresowanych. Także Stany Zjedn. oświadczyły w stanowczej nocie do rządu rosyjskiego, że nie pozwolą na "wspólną rosyjsko-turecką obronę Dardaneli" (czytaj: na bazy sowieckie) i nie życzą sobie, aby kontrolę nad cieśniną sprawowały "państwa czarnomorskie" (czytaj: aby przejęła ją całkowicie Moskwa). Wiadomo powszechnie, że tekst noty tureckiej uzgodniony został poprzednio z ambasadorami W. Brytanii i Stanów Zj. w Ankarze. Turcja trzyma kluczową pozycję między Sowietami a arabskimi właścicielami nafty — może więc liczyć na mocne i szczere poparcie mocarstw zachodnich.

Sowiety poparły żądania swoje, których zadośćuczynienie oznaczałoby koniec niepodległości Turcji zgrupowaniem olbrzymich sił powietrznych w basenie Morza Czarnego i silnym obsadzeniem obszarów na pograniczach tureckim i perskim. Turcja wydała połowę swego budżetu na obronę narodową; Anglia i Ameryka koncentrują flotę na Morzu Śródziemnym; dywizje angielskie pospieszyły do Iraku. Wypadki zaczynają przekraczać ramy tego, co nazywamy "wojną nerwów".

Pozycja Rosji na Bałkanach jest bardzo silna, ale i tu zaczyna działać nacisk amerykański. Sowiety posługując się Titem prowokowały tak długo, aż wyczerpała się cierpliwość "wuja Sama". Oczywiście tłem ciągłych zajść jest sprawa Triestu. Tito nie chce zgodzić się na umiędzynarodowienie tej ważnej dla Sowietów pozycji na Adriatyku. Po wymianie ostrych not z Jugosławią na temat zestrzelenia amerykańskich samolotów pasażerskich nad jej terytorium, Stany Zj. zażądały teraz stanowczo zadośćuczynienia w tej sprawie w ciągu 48 godzin.

Wzmożona działalność polityczna mocarstw zachodnich wyraziła się także w protestach przeciw produkcji broni na olbrzymią skalę, prowadzonej przez Rosjan przy pomocy Niemców w sowieckiej strefie okupacyjnej. Przede wszystkim zaś — w notach, skierowanych przez nie do Polski. Noty te przypominają rządowi tymczasowemu, że zobowiązał się do przeprowadzenia wolnych wyborów i że pod tym warunkiem został uznany. Referendum zostało przeprowadzone nieprawidłowo. Wszystkie partie demokratyczne powinny otrzymać jednakową możność politycznej działalności w okresie przedwyborczym, powinny być jednakowo reprezentowane w komisjach wyborczych, a głosy liczone w ich obecności. Podając dalsze szczegóły techniczne wyborów, które gwarantowałyby ich uczciwość, nota angielska wyraża nadzieję, że min. Bevin będzie miał możność przejrzenia tekstu ustaw wyborczych.

Noty te, odznaczające się bardzo surowym tonem, zostały przyjęte przez rząd warszawski jako "otwarte wtrącenie się do czysto wewnętrznych spraw Polski". Wybory przecież — twierdzą w Warszawie — odbędą się w październiku czy listopadzie, a to, że przyrzeczono w Poczdamie ich przeprowadzenie, nie dowodzi jeszcze, by państwa zachodnie wtrącały się do *sposobu* ich przeprowadzenia.

Można i tak.

skich, z drugiej jednak strony stwierdzić można szczególną żywotność form rodzimych o bardzo silnym tradycjonaliźmie. Bardziej szczegółowe omówienie tych zagadnień przekracza jednak ramy niniejszego przeglądu.

Z. Łakociński.

Akcje i kontrakcje.

Akcja rozbicia dawnego Stronnictwa Pracy udała się całkowicie. Sfałszowany "Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy" przejął władzę w okręgach Stronnictwa, przeprowadził czystkę usuwając prezesa Popiela i niewygodnych członków i polecił działać nadal, mimo zawieszenia partii przez jej dotychczasowe władze. Tymczasowym przewodniczącym został ks. dziekan Pyszkowski, ale istotnie rządzi wiceprezes Stronnictwa komunista Widy-Wirski. Rządowy "Głos Ludu" cieszy się, że w ten sposób unieszkodliwieni zostali ludzie, którzy mieli "kontakty z podziemiem", i że obecnie nastąpi właściwy rozwój SP . . . Swój pozytywny stosunek do nowej agentury PPR wyraził Osóbka na zebraniu Naczelnej Rady Chłopów — Socjalistów, nie zaniedbując sposobności, by zaatakować raz jeszcze PSL — istotną przeszkodę w drodze do blokowych wyborów. Mikołajczyk jest tak dalece w niełasce, że nie został zaproszony choćby dla utrzymania pozorów na przyjęcie zgotowane przez Osóbkę dla członków brytyjskiej delegacji Partii Pracy, która wracając z Moskwy zatrzymała się w Warszawie i musiała wysłuchiwać mów dygnitarzy reżimowych na temat konieczności ich współpracy z komunistami i Moskwą.

Propozycje połączenia wszystkich robotników świata w jeden front wydają się być nie na czasie w roku pańskim 1946. Jak wiadomo, socjaliści brytyjscy stracili całkowicie zaufanie do kierowanej z zewnątrz Partii Komunistycznej i odcięli się stanowczo od wszelkich usiłowań zacierania granic ideologicznych. Podobnie i w St. Zjedn. wzrasta fala antykomunistyczna i rozwiewają się ostatnie złudzenia naiwnych. Uchwałą Senatu w nowym roku skarbowym pensje wypłacane będą tylko tym pracownikom państwowym (bez względu na hierarchię), którzy podpiszą oświadczenie, że nie są i nie będą członkami partii nazistowskiej, faszystowskiej lub komunistycznej i że nie uznają strajku przeciw rządowi za dopuszczalną metodę. Poza tym federalne biuro śledcze (tzw. F.B.I.) zostało uprawnione do badania wszystkich zatrudnionych przez państwo osób — w celu wyszukania i usunięcia elementów wywrotowych. To, że społeczeństwo amerykańskie zgodziło się na podobną, bardzo niedemokratyczną formalnie akcję, dowodzi jak dalece wzrosło wyczucie konieczności samoobrony w tym narodzie.

Prawdziwy polski ruch socjalistyczny i robotniczy zadokumentował swoje stanowisko wobec rządów komunistycznych w Polsce, wysyłając memoriał do przedstawicieli Narodów Zjednoczonych na Konferencję Pokojową. Przemówiły: Komitet Zagr. PPS, PPS z Francji, Belgii, Włoch, Środk. Wschodu, Związek Socjalistów Polskich w St. Zjedn., i wiele innych, referując szczegółowo wypadki polityczne w Polsce i podkreślając, że "uregulowanie tam stosunków na zasadach wolności i prawdziwej demokracji stanowi . . . konieczną podstawę dla normalizacji stosunków w Europie".

Kto rzadzi Rosja?

Amerykanie niedawno temu jeszcze wierzyli święcie, że Stalin jest "porządny", a wszystkie trudności porozumienia się z Rosją są osobistą winą Mołotowa. W rzeczywistości Mołotow (prawdziwe nazwisko: Wiaczesław Michajłowicz Skriabin), "najlepszy urzędnik sowiecki" jak stwierdził jeszcze Lenin, wykonywuje wyłącznie i ściśle wolę Stalina. Ten gracz polityczny bystry, inteligentny, o żelaznych nerwach, nie opiera się na żadnej klice, słucha tylko głosu swego pana. Sam siebie nazywa "agentem woli Partii".

Jak wyraża się oficjalnie ta wola? 6 mil. członków Partii wybiera Wszechzwiązkowy Kongres Partii, który z kolei wybiera Komitet Centralny, "kierujący Partią" w przerwach między Kongresami. Komitet ten wybiera 3 swoje organy: 1) Politbiuro, składające się z 14 członków (ze Stalinem na czele) którzy decydują o polityce wewnętrznej i zewnętrznej Sowietów; 2) Orgbiuro które kieruje Partią (ze Stalinem na czele) i którego 5 pierwszych członków tworzy 3) Sekretariat Partii (ze Stalinem na czele).

Co do władz państwowych, to dwie izby Najwyższego Sowietu "wybierane" są przez 102 miliony obywateli sowieckich (na 200 milionów mieszkańców Rosji). Izby te zbierają się dwa razy do roku na parę dni, by na wszystko jednogłośnie zgodzić się i przyklasnąć. W pozostałym czasie funkcje ich wykonywuje Prezydium Związku Sowieckiego (33 członków z prezydentem Szwernikiem, zarazem członkiem Politbiura na czele, 2 inni członkowie są w Sekretariacie Partii). "Najwyższym organem wykonawczym i administracyjnym władzy państwowej" jest Rada Ministrów, której przewodniczącym jest Stalin, a 8 wiceprzewodniczących należy do Politbiura.

Stalin oprócz tego, że dzierży cugle Partii i Państwa, ma pod swym bezpośrednim dowództwem Armię Czerwoną jako Wódz Naczelny i minister Sił Zbrojnych ZSRR. Partia pilnuje wojska poprzez administrację polityczną. Na czele Sekretariatu osobistego Stalina stoi Poskrebyszew, który czuwa nad tym, aby między komunistami nie znalazł się jakiś rywal dyktatora. Towarzysze nazywają go poza plecami "połkniętą wszą". Jego zasługą w dużej mierze jest to, że władza w Rosji biegnie naodwrót, niż to głosi konstytucja sowiecka — a więc zgóry wdół.

"Prawda o Kosciele w Polsce"

W artykule pod tym tytułem p. Rosmé Curtis, specjalna korespondentka "Catholic Herold'a" pisze m.in.:

W Łodzi w t.zw. wolnej szkole, przeznaczonej dla dzieci robotników, nie wolno nawet wspomnieć o religii, nawet żegnanie się krzyżem jest zakazane. Szkoła liczy zaledwie setkę dzieci, bo robotnicy wolą posyłać swe dzieci tam, gdzie się mogą uczyć religii. Podczas gdy nauczyciel religii dostaje za jedną godzinę w tygodniu 120 zł miesięcznie, nauczyciel w szkole "wolnej" za ten sam czas nauki dostaje 1200 zł.

Istniejący też w Łodzi "Związek Walki Młodych" czyli Z.W.M. jest rządową organizacją młodych komunistów, grupującą dzieci i młodzież od 10 do 16 lat. Wpaja się im pogardę dla duchowieństwa i obowiązek propagandy wśród rowieśników, a zebrania niedzielne odbywają się w czasie nabożeństw kościelnych. Stosowaną metodą jest pogardliwe i szydercze "zachęcanie": "Możesz iść do kościoła, jeżeli chcesz . . ."

Harcerstwo polskie jest liczne, w swych szeregach ma około 300.000 młodzieży. Przed kilku miesiącami władze zmieniły dziesięć punktów deklaracji ideowej harcerskiej. Ze ślubowania wierności "Bogu i Ojczyźnie" wymazana Boga. Przed samym referendum zmieniono przejściowo taktykę wobec harcerzy i nadano odznaczenia tym, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim. Również przyznano harcerstwu subwencje. Sprawa "punktów harcerskich" pozostała narazie nierozstrzygnięta, gdyż wniesiono protesty przeciw dokonanym zmianom ze strony władz harcerskich.

Od sierpnia br nie wolno nauczać w szkołach osobom duchownym, a więc zarówno księżom jak zakonnikom lub zakonnicom. Inne rozporządzenie, wydane 22 maja br. lecz opublikowane dopiero po referendum, pozbawia wszystkie osoby duchowne z wyjątkiem księży kart żywnościowych. Oczywiście żaden braciszek zakonny ani żadna zakonnica nie może sobie pozwolić na kupowanie na "wolnym rynku", a wiele z nich spełnia doniosłe zadania charytatywne. Celem tego rozporządzenia jest zdaje się zdyskredytowanie księży, przez uprzywilejowanie ich wobec tych, z którymi najbliżej żyją i współpracują.

Autorka dochodzi do wniosku, że po referendum władze stosują metodę łączenia spraw Kościoła ze sprawami stronnictwa Mikołajczyka; opierają się na tym, że "większość Polaków sprzyja politycznie p. Mikołajczykowi, oraz że większość Polaków to katolicy".

Swieto 15-go Sierpnia.

Kolonia polska w Lund obchodziła uroczyście tak drogi dla Polaków w kraju i zagranicą dzień Matki Boski Zielnej i zarazem święto Żołnierza Polskiego. Oprócz uroczystego nabożeństwa odbyła się akademia, przy licznym udziale Polaków i zaproszonych gości, na którą złożyły się przemówienia okolicznościowe, występy nowopowstałego chóru i deklamacje.

Turniej przeciwglodowy.

Imię i nazwisko wyzywającego	kwota kr.	Imię i nazwisko wyzywanego
Maksymilian Wilczek	5	Przemysława Kowalewskiego
Nina Boguszewska	5	Stefana Rzepkiewicza

Czytelnikom zalegającym z prenumeratą wstrzymamy dalszą wysyłkę pisma.

Lund 1946. Carl Bloms Boktryckeri A.-B.